

Dalsze zeszyty wedle zapowiedzi wydawcy mają obejmować pieśni zalotne i miłosne, ballady, sieroce, pieśni rodzinne-komiczne, żołnierskie, pasterskie, przy żniwach i i. Jeśli ten zamiar wydawniczy zostanie doprowadzony do pomyślnego końca, etnografia polska pozyska materiał bardzo wartościowy. Znaczenie omawianego zbioru jest tem większe, że teksty zostały zapisane przez ks. Skierkowskiego niezwykle starannie, a melodie przejrzał krytycznie i do druku pod względem naukowym przygotował Prof. A. Chybiński. Dzięki tej współpracy powstała publikacja istotnie bez zarzutu.

A. Fischer.

KRONIKA ETNOLOGICZNA.

Siedmdziesięcioletnie Prof. Ernesta Muki. W roku bieżącym obchodził 75-ą rocznicę urodzin Ernest Muka (* 1854) obecny wódz duchowy narodu łużyckiego. Prof. Muka pracował przedewszystkiem nad językiem dolnołużyckim, a słowianoznawstwo zawdzięcza mu dwa znakomite dzieła: 1) *Historyczna i porównawcza gramatyka języka dolnołużyckiego*, wydana w Lipsku 1891 przez Towarzystwo naukowe ks. Jabłonowskich. 2) *Thesaurus linguae Lusatiae inferioris Sorabicae*, wielki słownik dolnołużycki, który przed wojną jeszcze zaczęła wydawać Akademia petersburska, a obecnie wydała dzieło w całości Akademia czeska w Pradze. Już te dwa dzieła wystarczyły na wypełnienie całego życia. Muka potrafił jednak dokonać jeszcze wielu innych prac zasadniczych z dziedziny etnografji, zarówno metodycznych, jak i zbierackich.

Z pomiędzy prac tych zasługuje na szczególne podkreślenie „Statistika łużyckich Serbow. Wobličenje a wopisanje hornjo-a delnjołužiskeho Serbowstwa w lětach 1880—1885“. Budziszyn 1884—6. W książce tej na podstawie własnych bardzo żmudnych poszukiwań określił Muka prawdziwą ilość Łużyczan, którą niemiecka statystyka podaje dość chwiejnie i dowolnie. O dawnym zasięgu plemion łużyckich pouczają nas prace: „Die Grenzen des sorbischen Sprachgebiets“ (Archiv f. slavische Philologie XXVI) oraz „Přinoški k stawiznam přeněmčených stron delnjeje Łužicy“ Budziszyn 1911.

Już w młodości nawiązując do tradycji ludoznawców łużyckich, jak Michał Hórnik i Hajno Jordan zbierał pieśni ludowe i wydał je p. t. „Delnjołužiske pėsne“ Budziszyn 1877, oraz „Dodawk k ludowym pėsňam“ Budziszyn 1883, i „Nowe dodawki k textam ludowych pėsňi“ Budziszyn 1889. Muka był nie tylko zbieraczem, ale i autorem studjów o pieśniach, jak np.

ciekawego szkicu p. t. „Kotre barby nałožnja so w serbskich ludowych pėsnych.“ (Łužica 1888, s. 13, 21, 25), w którym dał analizę kolorystyki łużyckich pieśni ludowych i udowodnił, że lud chętniej używa barwy czerwonej, zielonej i białej, niż żółtej, niebieskiej i czarnej, a zupełnie pomija fioletową i pomarańczową.

Prócz tego zasługują na podkreślenie rozprawki: 1) Frenzeliana (Čas. Mač. Serbsk. 1880—1890). 2) Program narodopisnego wotrjada Maćicy Serbskeje (Łužica 1898); 3) Wo ważnoci fotografowanja za serbski narodopis (Łužica 1905). Wiele ważnych szczegółów etnograficznych zawierają również prace językoznawcze i literackie E. Muki, aby przypomnieć tylko wydaną nakładem Akad. Umiejętności w Krakowie pracę p. t. „Szczątki języka połabskiego Wendów lüneburskich“, Czciogodnemu jubilatowi zawdzięczamy też jedyny zarys etnografii połabskiej, wydany p. t. „Slované ve vojvodství lüneburském“ Praha 1904.

Ernest Muka był nie tylko autorem tak licznych dzieł, lecz także redagował wszystkie najważniejsze wydawnictwa łużyckie, jak „Časopis Maćicy Serbskeje“ (od r. 1894), „Lipę serbską“ i „Łužicę“. Mimo podeszłego wieku nie ustaje w pracy naukowej, którą tak ukochał. Oby więc było mu dane jeszcze jak najdłużej działać dla dobra żyjącego w tak trudnych warunkach narodu łużyckiego.

A. Fischer.

Konferencje tatrzańskie. Staraniem Krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego odbyły się w dniach 4 i 5 maja 1929 r. w Krakowie w Instytucie Geograficznym U. J. zebrania poświęcone dyskusji nad aktualnymi potrzebami badań naukowych w obszarze tatrzańskim. Na konferencjach wygłoszono cały szereg fachowych referatów celem wytyczenia dróg dla dalszej planowej akcji badawczej. Dyr. Juljusz Zborowski, dyr. Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem przedstawił następujący referat etnograficzny p. t. *W sprawie programu badań etnograficznych na góralszczyźnie:*

1. Teren badania. Teren ludoznawczych badań w tej części góralszczyzny, która znajduje się w bliższym lub dalszym sąsiedztwie Tatr, wychodzi poza właściwe Podhale i obejmuje także osadnictwo w Gorcach, Orawę i Spisz, oraz obszar pieniński z pograniczem Nowosądeczyny. Tylko ten odcinek może interesować konferencję „Tatrzańską“ i powinien być brany pod uwagę przy układaniu programu badań dla Podhala.

Byłoby niezwykle pożądanym objawem, gdyby nauka polska nie zatrzymywała się tylko na politycznej granicy od południa. Badanie polskich części Spisza i Orawy poza naszym państwem jest konieczne jako badanie tej samej jednostki etno-

graficznej, której główny trzon leży po tej stronie granicy. Pożądanymi byłoby bardzo udział naszych pracowników w eksploracji słowackich i niemieckich terenów pogranicznych. Dla nauki metoda porównawcza ma na obszarze góralszczyzny słowackiej i polskiej, wraz z czynnikiem niemieckim i ruskim, pierwszorzędne znaczenie. Nie do pogardzenia byłoby i znaczenie moralne.

2. Metoda i organizacja badań. A. Szczegółowy program prac ludoznawczych znajdzie każdy we wstępach do etnografii polskiej Fischera i Bystronia, zaś dla kultury materialnej w wskazówkach Moszyńskiego. Nie myślę zatem powtarzać setek problemów, jakie wysuwają się przed etnografem na każdym terenie, a więc i na Podhalu. Podkreślam jedynie i wyłącznie te sprawy, które wydają się najpilniejszymi i najważniejszymi na bliskie lata. Ocena stopnia pilności wielokrotnie opiera się nie na teoretycznych postulatach, lecz na bezpośredniej obserwacji spotykanych faktów.

B. Jest rzeczą zdumiewającą, jak okrzyczane i rozślawione Podhale zbadano dotychczas w skromnej bardzo mierze właśnie pod względem jego nielada osobliwości t. j. wartości etnograficznych. Stąd też pozostaje mnóstwo zagadnień do opracowania.

Odrobienie braków musi przede wszystkim pójść w kierunku gromadzenia materiałów z całego omawianego obszaru. Jesteśmy niesłychanie ubodzy w posiadaniu danych faktycznych, dlatego też i do uogólnień i daleko idących wniosków dojść trudno. Zaledwie drobna ilość prac, głównie z ostatnich dopiero lat, oparła się na dużym materiale, czerpanym z rozleglejszego terytorjum i pozwalającym na konstrukcyjne badanie.

C. W łączności ze sprawą zbierania objawów kultury, t. zw. duchowej i materialnej stoi konieczność stosowania nowoczesnych metod kolekcjonerskich. Fonograf, kinematograf, fotografia, kolorowy rysunek, ściśle inżynierski pomiar, jak najobfitsza ilość oryginalnych okazów materialnej kultury, dalej wszechstronne uwzględnienie i całego terytorjum i wszelkich na niem istniejących objawów, — to nowoczesne laboratorium i archiwum etnograficzne. W konsekwencji idzie za tem stosowanie metod kartograficznych t. zn. wciąganie zaobserwowanych faktów z zakresu ludoznawstwa czy sztuki ludowej na etnograficzną mapę góralszczyzny. Ważnym pomocniczym środkiem jest bibliografja.

Badania ludoznawcze nie mogą się posługiwać tylko notatnikiem i ołówkiem, wymagają środków pieniężnych na przyrzędy, kupowanie oryginalnych okazów w dużych ilościach, na wynagrodzenie sił pomocniczych np. rysowników. Pokutująca jeszcze powszechnie opinja, iż etnograficzne eksplorowanie terenu nic nie kosztuje, powinna znaleźć jak najrychlej odprawę w postaci polskiego dzieła o nowoczesnych metodach badań ludoznawczych.

D. Polska jest za obszerna, aby tylko centralne instytucje naukowe mogły ją naukowo zbadać, a przedewszystkiem zająć się stroną kolekcjonerską. Systematycznej, stałej i wszechstronnej pracy niepodobna sobie dziś wyobrazić, jak tylko przy daleko idącym współdziałaniu regionalnych placówek, przedewszystkiem jednak takich, które mają charakter naukowy. Wyposażenie tych instytucyj, działających w określonych pojęciem „regjonu“ czy „ziemi“ granicach, wyposażenie w wydatne środki finansowe na laboratorja, pracę badawczą i stały naukowy personel uważam za podstawę zorganizowanego badania, nic nie ujmując przytem znaczenia central, dających ludzki materiał, fundusze, a częstokroć i inicjatywę. W takich warunkach, w jakich dotąd znajdują się niezbędne regionalne naukowe ośrodki, można czasem dokazać t. zw. „cudów“, ale nie sposób identyfikować nieproporcjonalnie wielkich wysiłków z systematycznym i celowym programem.

Dla góralszczyzny, obejmującej zakreślone powyżej obszary, nietyle naturalnym, ile faktycznym ośrodkiem pracy badawczej i kolekcjonejskiej siłą rzeczy staje się Muzeum Tatrzańskie, któremu nawet w ostatnim roczniku „Nauki Polskiej“ prof. Czekański zakreśla znacznie szerszą w przyszłości, bo aż karpacką działalność.

Przyjmując na teraz i na długie jeszcze czasy tylko obecny zasięg terytorjalny, wysunięcie muzealnej instytucji w Zakopanem nie oznacza bynajmniej tendencji, aby wszelkie rodzaje pracy ludoznawczej wykonywało Muzeum Tatrzańskie, a raczej jego personel. Wprost przeciwnie, gdyż idzie o znaczną ilość pracowników i fachowców. W określeniu „Ośrodek badań“ rozumiem następujące funkcje czy atrybuty:

1) W sprawie badań na góralszczyźnie Muzeum utrzymuje stały kontakt z organizacjami etnograficznymi centralnymi dla celowego organizowania prac i ekonomicznego wydatkowania funduszków.

2) Muzeum staje się punktem zbieżnym różnych, zainteresowań i różnych prac badawczych na wymienionem terytorjum.

3) Muzeum musi posiadać jak największą ilość materiałów i zbiorów wszelkiego rodzaju, tak aby właśnie to nagromadzenie i scentralizowanie mogło być punktem wyjścia i głównem źródłem czy środkiem pomocniczym dla pracy, podłożem do niezbędnych systematycznych uzupełnień.

4) Odciażając centralne instytucje Muzeum powinno wydawać stale i systematycznie prace naukowe, przedewszystkiem jednak t. zw. źródła i materiały (katalogi zbiorów, rękopiśmienne archiwalja, albumy okazów, materiały współczesne folklorystyczne i t. d.). Przez tego rodzaju organ osiągnięte się racjonalny rozdział rękopiśmiennych prac, przedstawianych do druku kilku instytucjom krajowym.

Dla osiągnięcia tych celów Muzeum Tatrzańskie musi otrzymywać wydatne dotacje stałe na badania i gromadzenie wszelkich materiałów, nadto jednorazową na laboratorium, fono-, kino- i fotograficzne.

Muszę przytem zwrócić uwagę, że obecny budynek muzealny jest już bardzo ciasny. Bez osobnej dobudowy na dział etnograficzny nie może być mowy o rozwoju. Tak samo powiększenia wymaga ilość pomieszczeń w t. zw. hotelu muzealnym, bezpłatnie od dziewięciu lat oddawanych do dyspozycji pracujących naukowo na terenie Tatr i Podhala. Hotel ten jest dotąd niemal wyłącznie domeną przyrodników, pracujących bez wyjątku w zwartych organizacjach, przed którymi musi ustąpić na drugi plan jednostkowa działalność. O ile przy wzmożonym ruchu naukowym na Podhalu mamy i etnografom zaoszczędzić znacznych wydatków, czasem wprost wogóle umożliwić bezpłatnym lokalem pracę, to bez pomnożenia wspomnianych punktów oparcia nie przyczynimy się do rozwoju etnograficznych badań,

3. Pilne i ważne problemy. Pilnemi i ważnemi dla Podhala zagadnieniami nazywamy przedewszystkiem te, które są reprezentowane już tylko w szczątkowych formach, oraz te, które w naszych oczach pod rozmaitemi wpływami albo całkiem zamierają, albo też drogą ewolucji przechodzą w nowsze formy. W dalszym ciągu należą tu zagadnienia, nad których zbadaniem rozpoczęto już prace, jednak na niewielkim tylko obszarze, względnie na podstawie skąpych materiałów, wreszcie o ile rozpoczęta praca utknęła z powodu braku środków czy innych okoliczności.

W szczególności wymieniam:

1) Badanie budownictwa ludowego. Dawna praca Matla-kowskiego dotyczy tylko Zakopanego i najbliższej okolicy. W przygotowaniu i na ukończeniu jest praca o prymitywnem budownictwie szalaśnem. Brak zupełny opracowań z reszty zakreślonego obszaru. Tymczasem zanik starych konstrukcyj budowlanych wzmógł się po wojnie bardzo silnie pod wpływem masowego napływu letników, do których potrzeby akomoduje się przeróbka dawnej chałupy lub nowa budowla. Szczególną uwagę należy zwrócić na piętrowe drewniane domy na Orawie, oraz na stare formy konstrukcyjne orawskie i spiskie. Opracowanie tego tematu powinno znaleźć się w rękach dobrze zasłużonego Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej.

2) Badanie stroju, już rozpoczęte, jest jeszcze w stadium bardzo niedojrzałem dla braku funduszy na środki techniczne. Z jednej strony strój zanika szybko, a z drugiej przechodzi ewolucję ku nowym formom np. w kroju cuchy oraz zdobnictwie, przyczem jednak występuje degeneracja dawnej prostej wykwintności. Monograficzne opisy, geograficzne rozłożenie, zwrócenie uwagi na formy przejściowe, np. z pogranicza nowosądeckiego,

ruskiego na Spiszu i pod Pieninami, z granicy polsko-słowackiej na Orawie zamierza wykonywać Muzeum Tatrzańskie w związku z kolekcjonowaniem okazów.

3) Zbadanie ostatnich resztek dawnych form życia i dawnej kultury materialnej. Tu należy np. łowiectwo, uprawa roli, życie domowe codzienne i odświętne, zaś w zakresie pojęć prawnych bardzo pilna sprawa zbadania prawa spadkowego i prawa pasterskiego.

4) Zebranie bogatej nomenklatury topograficznej przede wszystkim na żywym materiale z pozostawieniem na przyszłość badań archiwalnych.

5) Zbieranie z pomocą nowoczesnych środków pieśni, melodyj i tańców. Wszystko to powoli ginie lub wyradza się w zdegenerowane formy. Już przed wojną zaczęta praca doprowadziła do zgromadzenia dużych zbiorów pieśni (teksty), oraz do dużej kolekcji melodyj, częściowo zebranych fonografem. Praca ta stała się i z powodu braku środków i z powodu braku narzędzi technicznych. Praca nad tańcami dla braku kinematografu (oczywiście nie amatorskiego na minutę kręcenia!) jest niemożliwa. Dodam, że Muzeum Tatrzańskie miało już dwukrotnie kilka tysięcy złotych na kupno fonografu i kinematografu, musiało jednak oba razy tę kwotę z krzywdą dla badań etnograficznych poświęcić na ogólne potrzeby jak remont i uzupełnienie budynku i hotelu. Ubiegli nas w badaniu naszych tańców Czesi.

W związku z badaniami fonograficznymi i kinematograficznymi wyobrażam sobie organizowanie pracy w całej Polsce celem oszczędzenia kosztów drogich przyrządów, założenie centralnego archiwum dla zgromadzonych tą drogą materiałów i centralnej, kosztownej pracowni dla zwielokrotniania filmów i płyt, oraz utrwalania tych ostatnich w materiale metalowym sposobem galwanoplastycznym. Projekt organizacji specjalnie tych badań przedstawię wkrótce właściwym czynnikiem.

6) Zebranie słownictwa gwarowego w postaci jeżeli już nie kompletnego słownika, to w formie obfitych przyczynków.

Inne zagadnienia, teoretycznie napewno bardzo ważne, nie wydają się tak pilnymi, jak wyliczone, gdyż zanik związanych z nimi objawów i faktów nie postąpił jeszcze tak daleko i groźnie. Zwracam przytem uwagę, że badanie budownictwa, stroju, nomenklatury, słownictwa jest jednocześnie przyczynianiem się do rozwiązania problemu granic góralszczyzny i postronnych na nią wpływów, oraz podstawą do etnograficznej mapy naszych południowych kresów.

† Ks. Dr. Józef Londzin (1863—1929). Urodz. w r. 1863 w Zabrzegu, pow. bielskim, szkoły średnie kończył w Bielsku i Ołomuńcu, zaś wyższe w Wiedniu. Całe swe życie poświęcił

pracy dla ziemi cieszyńskiej; był organizatorem i długoletnim prezesem Macierzy Szkolnej, przewodcą Zw. Katolików śląskich, redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej“, a przez długie lata piastował mandaty poselskie i ostatnio senatorskie w Wiedniu i w Warszawie. Napisał też wiele cennych prac, jak: 1) Kilka druków śląsko-polskich z zeszłego i pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Cieszyn 1898. 2) Zbiór piosnek i różnych aryj ludu polskiego w powiecie bielskim na Śląsku i sąsiednich wioskach Śląska pruskiego w okolicy Pszczyny. Cieszyn 1902. 3) Teksty pieśni ludowych drukowane w „Zaraniu śląskiem“ 1907, 1908, 1910. 4) Bibliografia druków polskich w Księstwie Cieszyńskiem od r. 1716 do roku 1904. Cieszyn 1904. W ostatnich czasach został burmistrzem Cieszyna i pracował z zapałem dla kochanego miasta mimo słabnącego coraz bardziej zdrowia aż do zgonu w dniu 21. IV. 1929 r. Ś. p. ks. Londzin zasłużył się dobrze w dziejach ludoznawstwa polskiego jako etnograf i zbieracz, oraz organizator Towarzystwa i zbiorów ludoznawczych w Cieszynie.

Polskie Towarzystwo rozwoju kultury wsi. W r. 1928 odbył się w Bernie zjazd przygotowawczy międzynarodowej organizacji „Commission pour l' Embellissement de la Vie Rurale“. Na zjeździe ułożono program Kongresu tej organizacji, który ma się odbyć w 1929 r. w Budapeszcie.

Do Komitetu polskiego Zjazdu budapeszteńskiego weszli P. p. Jan Lutosławski i Zofja Jankowska, którzy też zainicjowali stworzenie „Polskiego Towarzystwa rozwoju kultury wsi“. Programem działania tego towarzystwa jest dążenie do polepszenia warunków życia wiejskiego i rozwijania kultury wsi, z uwzględnieniem roli, jaką w postępie rolnictwa, podstawowego zawodu ludności wiejskiej, odgrywają czynniki techniczne, gospodarcze i społeczne. W tym celu zajmie się Towarzystwo badaniem społecznej organizacji życia wiejskiego i warunków materialnego bytowania ludności wiejskiej oraz wymianę informacji z tego zakresu. Towarzystwo stworzy stałe i czasowe komisje, któreby gromadziły materiały (bibliotekę, archiwum) i propagandę na zewnątrz, jak: odczyty, kursy, szkoły specjalne, wydawnictwa, wystawy, zjazdy, przyczyniły się do podniesienia kultury wsi. W związku z programem działania Towarzystwa będą rozpatrywane następujące szczegóły życia wiejskiego: 1. Wiejski dom mieszkalny. 2. Zadania wychowawcze a potrzeby ludności wiejskiej. 3. Kształcenie zawodowe ludności wiejskiej. 4. Życie społeczne wsi; rozrywki, sporty, muzyka, teatr, sztuka. 5. Zdrowie i higiena na wsi. 6. Zakłady dobroczynne i wychowawczo-poprawcze na wsi. 7. Komunikacje wiejskie (elektryfikacja). 8. Samorząd ziemski (gmina, starostwo, województwo) i jego organizacja ze stanowiska interesów ludności wiejskiej.

Program obejmuje całokształt przejawów życiowych ludności wiejskiej. Gdyby więc Towarzystwo objęło i opracowało w tej formie cały obszar Państwa Polskiego, względnie polski obszar etnograficzny, mogłoby faktycznie pochwalić się wspaniałymi wynikami, gdyż w naszej wsi dla krzewiciela kultury jest jeszcze bardzo wielkie pole do popisu.

Nowa ta placówka społeczna jest również ważna i dla etnografa, który bada przecież przedewszystkiem kulturę wsi. Etnograf jednak zwraca główną uwagę na tradycję życia wiejskiego i chciałby też by w tym kierunku poszły prace Towarzystwa. Zwłaszcza następujące szczegóły z życia wiejskiego: dom mieszkalny, kształcenie zawodowe ludności wiejskiej, rozrywki, sporty, muzyka, teatr, sztuka wymagają współpracownictwa etnografa. Wykłady, kursy specjalne i t. p., należałoby tak organizować, by nie wprowadzić nic danej okolicy obcego, lecz tylko to co tam dawniej żyło, oraz zachęcić do przestrzegania form kulturowych starych i poszanowania tradycji.

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE

KWARTALNIK HISTORYCZNY

GŁÓWNY ORGAN STUDJÓW HISTORYCZNYCH W POLSCE

WYCHODZI ROCZNIE w 2 TOMACH, a 10 ZESZYTACH

**TOM I w 4 ZESZYTACH ZAWIERA ROZPRAWY,
RECENZJE, MISCELLANEA I BIBLIOGRAFJĘ**

**TOM II w 6 ZESZYTACH z podtytułem „WIADOMOŚCI HISTO-
RYCZNE“ ZAWIERA PRZEGLĄDY LITERATURY HISTORYCZNEJ,
NAUKOWEJ I DYDAKTYCZNEJ, ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE, PRZE-
GLĄD CZASOPISM, KRONIKĘ NAUKOWĄ I SPRAWY TOWARZYSTWA**

PRENUMERATA ROCZNA WYNOŚI 36 ZŁ.

CZŁONKOWIE P. T. M. OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE.

WKŁADKA CZŁONKA WYNOŚI 20 ZŁ.

ADRES ADMINISTRACJI: LWÓW, UNIWERSYTET.